Nr. 90. Dnia 24 Kwietnia 1871 r. Poniedziałek. Dnia 12 (24) Kwietnia 1871 r.



# KURJER WARSZAWSKI.



ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: Ś-ch Bony Panny i Fidelisa Męczennika.
Jutro: Ś-go Marka Ewangelisty.
Środa: Ś-go Marcelina Papieża Męczennika.
Czwartek: Ś-go Teofila Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 56.
Zachód „ „ 7 „ 11.

Długość dnia godzin 14 minut 25.
Przybyło „ „ 6 „ 47.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Piątek: Ś-go Witalisa Męczennika.
Sobota: Ś-go Piotra Męczennika.
Niedziela: Ś-tej Katarzyny Seneńskiej.
Poniedziałek: Ś-tych Filipa i Jakóba.

— Wczoraj jako w 2gą Niedzielę po Wielkiejnocy głoszoną była w Przybytkach Pańskich, ewangelja u Jana św. w rozdziale 10, „O Chrystusie" dobrym pasterzu.

— W kaplicy Literackiej kościoła Archikatedralnego Ś go Jana, w czasie wotywy odśpiewano mszę Chwaliboga, na Offertorium modlitwę Teichmana (solo-sopran).

— W kościele Śgo Ducha zakończyło się z całą uroczystością kościelną ośmiodniowe Nabożeństwo do Najświętszych Pięciu Ran Zbawiciela. Celebrował takowe JX. kanonik Ballach. Słowo Boże w czasie summy głosił JX. Mościcki, Prefekt Szkół Rządowych, w czasie Nieszporów JX. Dobrowolski.

— W kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej w czasie Summy odśpiewaną została przez Amatorów Msza Hoesera, na Offertorium Modlitwa Rubiniego (solo-sopran), na Benedictus duet (alt i tenor) J. W. Krogulskiego.

— Jutro, jako w dzień Ś-go Marka Ewangelisty, zwyczajem corocznym odbędą się uroczyste processje dla uproszenia Pana Zastępów o urodzaje ziemi. Nabożeństwa więc rozpoczną się o godzinie 9-tej zrana, a processje wychodzić będą: z kościoła Ś go Jana do kościoła Ś go Marcina przy ulicy Piwnej; z kościoła Ś go Krzyża do kościoła Opieki Ś-go Józefa; z kościoła Ś. Andrzeja do kościoła Narodzenia N. M. Panny na Lesznie; z kościoła N. Marji Panny na Nowem Mieście do kościoła Ś-go Franciszka; z kościoła Śgo Aleksandra do kościoła Ś tej Trójcy na Solcu; z kościoła parafjalnego na Pradze do znajdującego się tamże Krzyża.

— Najjaśniejszy Pan oznajmia swe szczególne Monarsze zadowolenie zaliczonemu do kawalerji armji jenerał-lejtnantowi Zabołockiemu, za długą, wzorowo-gorliwą służbę i jego prace w charakterze członka komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem.

(Dz. War.)

† Dziś o godzinie 11tej z rana, odbyło się zapowiedziane Nabożeństwo żałobne w kościele ewangelicko-augsburgskim, za duszę ś. p. Samuela-Bogumiła **Lindego**, jako w setną rocznicę jego urodzin.

Tłumy zapełniały obszerną świątynię, świadcząc dowodnie swą obecnością że prawdziwa zasługa na polu pracy dla literatury i oświaty zawsze znajdzie uznanie.

Przed ołtarzem wśród krzewów stał biust Lindego okryty wieńcami i kwiatami; obok leżało 6 tomów Słownika języka polskiego. Był to wspaniały pomnik choć z nie marmuru wykuty.

W czasie nabożeństwa chóry i orkiestra Instytutu muzycznego pod przewodnictwem dyrektora A. Kątskiego wykonały śpiewy religijne.

Ks. Ludwig superintendent skreśliwszy krótki życiorys Lindego, zakończył przemowę życzeniem, by kraj mógł się poszczycić jaknajwiększą liczbą podobnych jak zmarły znakomitości, a nadzwyczajna wytrwałość w pracy, szlachetne usiłowania do podniesienia oświaty, wreszcie dążność do utrzymania czystości języka, tego skarbu narodowego, służyły za wzór dla dzisiejszego pokolenia.

Po skończeniu nabożeństwa znaczna część obecnych na niem, udała się do mieszkania pani Góreckiej, córki zmarłego uczonego, zastano tam także i drugą córkę Lindego Karasowską, przybyłą umyślnie z Drezna na obchód rocznicy.

Obecni postanowili utrwalić wspomnienie tej chwili i złożyli liczne ofiary na utworzenie stypendjum imienia Lindego. Najważniejsze z nich były: ofiara obu córek w summie rubli 300 i wydawcy „Kłosów„ p. Lewentala rubli 200 i t. d.

Do godziny 1-szej ogólna summa ofiar wyniosła przeszło 600 rubli.

O obojętność dla sprawy oświaty posądzać naszej publiczności nie można.

— ? — W ostatnich czasach w społeczeństwie naszem począł objawiać się bardzo praktyczny zwrot do tworzenia stowarzyszeń. Jedne z nich czysto spekulacyjnej natury wzięły sobie za zadanie przemysłowe lub handlowe operacje do których stowarzyszeni wnosząc kapitał i specjalną znajomość rzeczy dzielić mają między siebie zyski — inne znów z więcej humanitarnami dążnościami na tejże podstawie oparte, szukają w niej środków zabezpieczenia siebie i rodzin swych od niedostatku, jaki często bywa udziałem ludzi z pracy żyjących.

Do rzędu tych ostatnich zaliczamy towarzystwa, noszące nazwę towarzystw wzajemnej pomocy.

Przed kilku dniami podaliśmy w piśmie naszem w streszczeniu projekt ustawy Towarzystwa wzajemnej pomocy literatów warszawskich, dziś również w ważniejszych zarysach skreślimy ułożony na odbytem w sobotę zebraniu, projekt wzajemnej pomocy mającego się zawiązać Towarzystwa artystów malarzy i rzeźbiarzy.

Do uczestniczenia w niem prócz malarzy i rzeźbiarzy przypuszczeni będą budowniczowie, sztycharze, litografowie, dzeworytnicy, snycerze, fotografowie i miłośnicy sztuk pięknych. Mając na uwadze różnorodność gałęzi sztuki nadającej prawo zapisywania się w poczet stowarzyszonych i prawo do udziału w korzyściach ze stowarzyszenia wynikających, nadano mu w projekcie rozciągłą nazwę *Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sztuk obrazowych i plastycznych.*

Zadaniem jakie Stowarzyszenie ma przed sobą, jest udzielanie w miarę posiadanych środków wsparć jednorazowych, czasowych lub dożywotnich, niezamożnym członkom swoim w razie choroby, kalectwa lub podeszłego wieku, oraz wdowom i rodzinom po nich pozostałym.

Członkowie Towarzystwa dzielić się będą na: 1) członków protektorów, 2) członków honorowych i 3) członków rzeczywistych.

Fundusze zaś jakiemi Towarzystwo rozporządzać będzie pochodzić mają z jednorazowej opłaty wpisowego, ze składek stałych, z ofiar i legatów i nakoniec z wystaw sztuk pięknych i starożytności, odczytów publicznych i żywych obrazów od czasu do czasu na rzecz funduszów Towarzystwa urządzać się mających.

Członkowie protektorowie i członkowie honorowi, którzy na te godności otrzymywać będą od Towarzystwa odpowiednie patenty, opłacają jednorazowo: piewsi rs. 300 drudzy 30.

Wysokość wpisowego i stałych miesięcznych wniosków od członków rzeczywistych dzieli się na trzy klassy.

Wpisowe klassy I wynosi rs. 10, klassy II-ej rs. 5, klassy III-ej rs. 3.

Składka miesięczna odpowiednio do podziału wpisowego wynosi dla klassy I-ej rs. 2, dla II-ej rs. 1, dla III-ej kop. 60.

Cyfry te wszakże w miarę rozwijania się działalności i wzrostu funduszów ulegać mają zmianie. Przywiedziona powyżej wysokość o ile wiemy ustanowioną została na początek i obliczoną tylko na stu uczestników.

Oznaczenie klassy opłat do jakiej każdy z wchodzących do stowarzyszenia należyć pragnie, pozostawia się jego wyborowi. Przy udzielaniu wsparć tak jednorazowych i czasowych jak i stałych bądź samemu stowarzyszonemu bądź też pozostałej po nim wdowie lub rodzinie mianą będzie na względzie, klassa według której uiszczał opłaty.

Jako normę wsparć w projekcie ustawy przyjęto następne maximum miesięczne:

Dla klassy I-ej rs. 10.
Dla klassy II-ej rs. 5.
Dla klassy III-ej rs. 3.

Dożywotnie wsparcia udzielane będą po dwudziestu latach wnoszonej bez przerwy składki z tytułu podeszłego wieku, w żadnym jednak razie przed 50tym rokiem życia, członkom nieposiadającym żadnych funduszów i środków pieniężnych. Po ich śmierci prawo do pobierania wsparcia przechodzi w połowie na wdowy, w połowie na dzieci, do czasu dojścia ich do 16 roku życia.

Do takiegoż wsparcia po 6ciu latach należenia do stowarzyszenia, nabiera prawo każdy z członków któryby uległ kalectwu pozbawiającemu go możności zarobkowania, o tyle jednak tylko, o ile nieposiada funduszów lub środków utrzymania.

Wysokość wsparć czasowych i trwanie ich oznacza się stosunkowo do stanu zdrowia i czasu należenia do stowarzyszenia.

Najważniejszą stroną działalności Towarzystwa będą zapewne wsparcia jednorazowe. Zadaniem tego rodzaju pomocy pieniężnej jest zaradzić skutecznie nagłej i koniecznej potrzebie. Przewidując to projekt nstawy stanowi że: w nagłych wypadkach każdy członek bez względu na liczbę lat wnoszenia składki ma prawo do wsparcia, które mu natychmiast udzielane będzie. Wysokość jego niemoże przechodzić trzech-miesięcznego maximum zasiłku dla każdej klassy oznaczonego—t. j. w klassie Iej nie może przenosić 30, w IIej 15, w IIIej 9 rs.

Sprawami stowarzyszenia zarządzać będzie Komitet z 7miu osób złożony, wybierany przez ogólne zebranie z pomiędzy członków protektorów, honorowych i rzeczywistych.

Obok Komitetu funkcjonować mają delegacje: *rachunkowa* utrzymująca kontrollę funduszów i *opiekuńcza*, która rozpatrywać ma żądania wsparć, takowe sprawdzać i Komitetetowi z wnioskami swemi przedstawiać. Nadto delegacja opiekuńcza posiadać będzie w swem ręku pewien fundusz, z prawem wydatkowania z niego na wsparcia jednorazowe w wypadkach nagłych i niecierpiących zwłoki. Fundusz ten w miarę uczynionego wydatku będzie natychmiast uzupełniany tak aby zawsze w całości znajdował się w ręku i do dyspozycji delegacji.

Urządzanie wystaw żywych obrazów i t. p. powierzone będzie osobnej delegacji, w skład której wchodzić mogą nawet osoby, nie będące członkami Towarzystwa.

Z dochodów i wpływów część pewna corocznie rezerwować się będzie, w celu uformowania z czasem funduszu żelaznego, któryby stawiał Towarzy: w możności stopniowego rozszerzania zakresu swej działalności i stosunkowego zniżania opłat przez członków rzeczywistych ujszczanych.

Takim jest w głównych zarysach projekt ustawy zawiązującego się Towarzystwa.

Podobny z wielu względów do projektu ustawy Towarzystwa literatów, w jednym a bardzo ważnym punkcie streszczony projekt ustawy zupełnie się od tamtego różni, nie obejmuje bowiem w swym programie pożyczek.

Pojmujemy, że uwarunkowanie pożyczek w sposób uwzględniający potrzeby pojedynczych osób obok ścisłego zabezpieczenia interessu całego Stowarzyszenia jest trudnem. O ile zaś jest ważnem i koniecznem nawet, o ile właściwem w stowarzyszeniu mającem zapewnić członkom pomoc w potrzebie, dowodzić byłoby zbytecznm. Sumienny pracownik przy najlepszem nawet zdrowiu może chwilowo potrzebować pomocy pieniężnej. Może przyjąć pożyczkę,— lecz ani ustawa do wsparcia nie daje mu prawa, ani poczucie godności przyjąć ją pozwoli.

Zdaje się jednak, że stowarzyszenie malarzy, rzeźbiarzy, fotografów i t. d. może bez narażenia się na straty i tej potrzebie uczynić zadość. Każdy z nich ma w swej pracowni to gotowy obraz, to wykończony posąg lub inną pracę, przedstawiającą często nawet dość znaczną wartość. Zbyć ją — albo na razie nie łatwo, albo też w konieczności bardzo zbyć ją trzeba ze znaczną stratą. Otóż sądzimy, że od podobnych strat i kłopotów stowarzyszenie mogłoby ustrzedz swych członków, udzielając im na zastaw prac ich, choćby nawet niebezprocentowe pożyczki lub zaliczenia.

— Q — Powtórne przedstawienie żywych obrazów z dramatu „Wanda" Deotymy, odbyte wczoraj na dochód niezamożnych Studentów Uniwersytetu, zapełniło publicznością wszystkie prawie miejsca w sali Wielkiego teatru.

O piękności obrazów mieliśmy już sposobność wyrzec nasze zdanie. Opisywaliśmy szczegółowo treść i układ każdego z nich. Wczorajsze przedstawienie utwierdziło w nas tylko przekonanie, że w obrazach tych poezja, malarstwo i muzyka złożyły się na całość

harmonijną, zdolną natchnąć widzów prawdziwym entuzjazmem.

Wrażenie to podzielała publiczność, obdarzając każdy ustęp programatu oklaskami, w których serce poruszało dłonie.

Przy zakończeniu części pierwszej, studenci uniwersytetu w imieniu wszystkich kolegów, złożyli Deotymie skromny dar wdzięczności wieniec kwiatów.— Była to chwila bardzo uroczysta. W sali zapanowała wymowna cisza, a oczy widzów zwróciły się na lożę w której poetka przyjmowała przedstawicieli młodzieży.

Wieniec był prosty i skromny, ale zapach od niego doszedł aż do nas.— Kto chce niech wierzy.— Jakże przyjemnym musiał być dla Deotymy? Widzieliśmy też poetkę w prawdziwem rozrzewnieniu.

Do uświetnienia wczorajszego przedstawienia przyczynili się wiele, p. Adam Herman i p. Elżbieta Bogusławska.— Pan Herman, pomimo widocznego nieusposobienia, grał cudownie.— Wiolonczela pod jego palcami płakała, śmiała się, tęskniła i czuła, jakby duch żywy w strunach zaklęty.

P. Elżbieta Bogusławska, odśpiewała arję z opery Attyla Verdi'ego. Przy ukazaniu się artystki na estradzie, głos jej drżał lekko,—ale ten objaw nieprzyzwyczajenia do publicznych wystąpień, trwał bardzo krótko.

W miarę jak rzecz sama opanowywała duszę śpiewaczki, rozwinęła ona zasoby talentu i uczucia, które w nas podziw wzbudziły.

Po zakończeniu przedstawienia studenci uformowali w przysionku teatru, długi szpaler, chcąc tym sposobem raz jeszcze dać dowód wdzięczności swojej, wychodzącej z teatru poetce.

---

= Dowiadujemy się, że na budowę kościoła w Sulisławicach, zebrało się już około 20,000 rsr.; jest więc nadzieja, iż niebawem rozpocznie się budowa tej świątyni.

= Sprawozdanie z działań kuchen tanich warszawskich za rok zeszły, będzie wkrótce drukiem ogłoszone.

= Dowiadujemy się, że z 11tu prelekcji odbytych na korzyść niezamożnych studentów tutejszego Uniwersytetu, osiągnięto rs. 2,090 kop: 60;—po opłaceniu zaś różnych wydatków, pozostało czystego dochodu rs. 1,806 kop: 25.

= (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Wzmianka, jaką zamieściłeś w swojem piśmie z dnia 22 b. m, o zamierzonem wydawnitwie „Encyklopedji naukowej", zawiera pewne niedokładności, które sprostować czuję potrzebę. Dotychczas jeszcze projekt wydania tego dzieła wspólnemi siłami spółpracowników nie został zarzucony i komitet redakcyjny z żadnym wydawcą w układy nie wszedł. Powtóre podział „Encyklopedji" na pojedyncze nauki jest przyjęty, ale każda nauka traktowaną będzie systematycznie, nie alfabetycznym porządkiem wyrazów. Za słowo spółczucia dla naszego zamiaru, w imieniu wszystkich spółpracowników składam podziękowanie.—Filip *Sulimierski.*

= Przed parą tygodni w jednym z tutejszych domów, zginęło z kuchni srebro stołowe. Sposób w jaki złodzieje popełnili tę kradzież wśród dnia i w czasie obecności w kuchni kucharki, był nieźle obmyślany. Do otwartego okna kuchni na parterze, zbliżyła się jakaś kobieta i głosem dość cichym pytała o coś kucharkę. Ta nie mogąc dosłyszeć ani zrozumieć o co rzecz idzie, zbliżyła się do samego okna. Jednocześnie druga złodziejka otworzyła cichaczem drzwi do kuchni z sieni i ściągnęła leżące tuż na stole srebro. Zanim kucharka rozmówiła się z kobietą stojącą na podwórzu, kradzież była już skończoną. Obie złodziejki mało nawet na siebie zwracając uwagę wymknęły się z domu. Kradzież spostrzeżono w parę godzin i przypomniano sobie wtedy dopiero owe kobiety, ale dotychczas ich nie odnaleziono.

= Wczoraj przy pięknej pogodzie, wszystkie miejsca przechadzki, były licznie przez publicznośc nawiedzane. Widok jednak drzew bez liści i ciepłych paletotów i ubrań, nadawały przechadzkom koloryt raczej jesienny niż wiosenny. W Dolinie Szwajcarskiej koncert orkiestry Sonnenfelda, odbył się już w ogrodzie; była to pierwsza ogrodowa zabawa.

= Bawiąca przed niedawnym czasem w Warszawie panna Mecenseffy Lwowianka, śpiewaczka, po powrocie z koncertów danych w Czerniowcach, zamierza dać w tych dniach koncert we Lwowie.

= W zeszłym numerze „Gazety Kieleckiej" czytamy, że na ostatniem przedstawieniu tamecznego teatru, znajdowało się 240 osób, na ostatniem zaś przedstawieniu goszczącego w Kielcach cyrku konno-jeźców Sobotty osób 1,500. Towarzystwo cyrkowe zawdzięczając kielczanom doznaną gościnność i sympatję wyprawiło uroczystą przez główniejsze ulice miasta kawalkadę w strojach i kostiumach. Dotąd prześlicznie! Lecz czytajmy co Gazeta mówi o przedstawieniu teatralnem, a raczej czego mówić niechce, pozbywając się bliższego rozbioru dwoma epitetami, z których jednym jest nazwa *skandal.* Być może, że na tenże nazwa jest zasłużoną. Śledziliśmy jednak w samej gazecie ogłoszenia teatralne—i w wyborze przedstawianych sztuk widzieliśmy ze strony teatru pewną staranność, obok niej zaś często wiadomość, że teatr był pustym, a w ogóle ze strony „Gazety Kieleckiej" dostrzegliśmy pewne jakby ignorowanie teatru i spraw jego. Otóż powstaje pytanie, czy sama publiczność obojętnością dla sztuk wyższej wartości nie zmusiła teatru do zniżenia się do grania rzeczy które, gazeta mianem skandalu piętnuje. Czy część tej winy nie spada na samą Gazetę, której zadaniem i obowiązkiem kierować opinją i rozbudzić życie. Dla nas zestawienie cyfry osób znajdujących się na pożegalnych przedstawieniach w cyrku i w teatrze, jeżeli nieusprawiedliwia złego kierunku sceny, to w każdym razie zwala po części winę tego na samą publiczność.

= Podajemy czytelnikom naszym repertoar Teatrów Warszawskich na bieżący tydzień. W Teatrze Wielkim dane będą: we wtorek opera „Halka," we środę trajedja „Hamlet," we czwartek balet „Tancerze Europejscy w Chinach," (występ panny Lamare) i operetka „Piękna Galatea," w sobotę widowisko bezpłatne „Orfeusz w piekle (2gi akt) „Divertissement" i „Hymn narodowy," w niedzielę balet „Flick i Flock." W Teatrze Rozmaitości w poniedziałek „Gavaut, Minard i S-ka," we wtorek (po raz trzeci zapowiadany debiut p. Kwiatyńskiej), komedja "Helena" de la Seiglière," we czwartek komedje „Grzeszki babuni," po raz pierwszy "Post-scriptum" i „Czuła struna," w sobotę "Post-scriptum" "Nieśmiały" i „Zrzędność i przekora," w niedzielę „Poczwarka."

= Dyrektor Towarzystwa muzycznego ma zaszczyt zawiadomić, iż jutro we wtorek o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się próba chóru męzkiego.

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od X. Gackiego rs. 5 i księdza X. rs. 1 na pomnik Bartoszewicza.— Złożono oraz bezimiennie marek 39, od Wici marek 160, od Lili Dembowskiej z Nacpolska marek 416, od J. R. marek 50, bezimiennie paczkę marek, od A. H. 1,000 marek, od Felicji paczkę marek, od J. M. marek 39, od R. M. marek 77, bezimiennie paczkę marek.

---

✝ W dniu jutrzejszym, jako w rocznicę śmierci ś. p. Xięcia Konstantego **Lubomirskiego**, odprawione będą Msze Święte w kościołach: Opieki Świętego Józefa, o godzinie 10tej i w kościele Śgo Józefa Obluibieńca, o godzinie 11tej z rana; żałobne zaś Nabożeństwo za jego duszę, odbędzie się w kościołach: Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, i na Powązkach w przyszły czwartek t. j. 27go b. m., o godzinie 11tej z rana, na które rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2753—

✝ Dnia 25 t. j. jutro, jako w 4tą smutną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Rakowskich **Sawickiej**, odbędzie się o godz: 10tej z rana żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej; na które pozostały mąż z córką, zaprasza Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych. —2783—

✝ Ś. p. Zenon **Majewski**, b. obywatel gubernji kowieńskiej, Prezes Sądu powiatowego Nowo-Aleksandrowskiego, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, w dniu wczorajszym zszedł z tego świata, przeżywszy lat 51. Pozostała żona wraz z synem, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji P. przy ulicy Leszno, jutro, t. j. 25go b. m., o godzinie 6tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2782—

✝ Ś. p. Aleksander **Dutów**, syn kupca, w wieku lat 13, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym, o godzinie 9tej rano zakończył życie. Pogrążeni w smutku rodzice, bracia i siostry, zapraszają Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro, t. j. we wtorek, o godzinie 9tej rano, z domu pod Nrem 474/5 przy ulicy Wierzbowej, na cmentarz Prawosławny wolski. =2779—

= Dnia 2 b. m. umarł ksiądz Józef **Laszkiewicz**, proboszcz kościoła parafjalnego w Strzygach; d. 7 b. m. zakonnik ze zgromadzenia księży kapucynów w Zakroczymiu ksiądz Zefiryn **Swistakiewicz**.

∞ Onegdaj w kościele św. Jana, pobłogosławionym został przez JX. Dietricha Kanonika katedralnego, związek małżeński, pomiędzy panną Agnieszką-Aleksandrą **Sobieszczańską**, córką Franciszka-Maksymiljana i panem Stanisławem **Milewskim** obywatelem. Pannę młodą prowadził JW. Jenerał-Lejtenant Witkowski Prezydent miasta. „Veni creator" wykonały chóry konserwatorjum Muzycznego, pod dyrekcją pana Apolinarego Kątskiego.

∞ W dniu wczorajszym w tutejszym kościele Ewangelicko-Augsburgskim zawarte zostały następujące związki małżeńskie: o godzinie 6 tej wieczorem, między p. Leopoldem Juljanem **Sztampko**, fabrykantem wyrobów szklannych, we wsi Olszówce, powiecie Radomskim zamieszkałym, a panną Weroniką Matyldą **Talmo**, córką obywateli ziemskich we wsi Łodzy, powiecie Nowomińskim zamieszkałych, błogosławił Jeneralny Superintendent kościołów Ewangelickich w królestwie pastor Ludwig. O godzinie 7-ej wieczorem, między p. Janem Gottliebem **Bürger**, czeladnikiem mularskim, a panną Karoliną **Szmidt**, przy matce błogosławił pastor Bartsch. Również dnia onegdajszego wieczorem pobłogosławione zostało małżeństwo pomiędzy p. Bogumiłem Teodorem **Buhrke**, czeladnikiem stolarskim, a panną Marją Krystyną **Zyflin**, błogosławił pastor Kwejsser Kapelan Garnizonu Warszawskiego.

---

— Z Wilna donoszą, że w dniu 26 b. m. w Radzie państwa roztrząsany będzie projekt wprowadzenia sądów pokoju w gubernjach litewskich i południowych. (Gaz: Hand:)

— Korrespondent gazety „Kawkaz" donosi o następnem dziwnem zjawisku w uroczysku Kusary. „14 lutego o godzinie 2-ej po południu zerwał się silny wicher północny, wraz z którym ziarnkami, w kształcie gradu drobnego, począł padać śnieg, przez całą noc trwający. Obudziwszy się następnego rana, spostrzegłem przez okno, że jeszcze było ciemno na dworze, chociaż już była godzina 9-ta. W błąd mię wprowadziła oryginalna barwa śniegu. Śnieg bowiem był szary. U jednego ze znajomych moich widziałem potem śnieg ten roztopiony w rurce szklanej. W górnej warstwie zupełnie czystej wody pływały cząstki w kształcie pajęczyny, zapewne z królestwa roślinnego. W dolnej części rurki, na spodzie jej leżała massa barwy czekoladowej, własności mineralnej. Massa ta na szkle wysuszona i przez mikroskop oglądana, przedstawiała widok kryształów rozmaitej wielkości i kształtu, podobna zaś była na pierwszy rzut oka do kruszcu z kamienia łupkowego, w wielkiej obfitości w górach się znajdującego. Czy nie uragan to wpadłszy pomiędzy pokłady łupku zerwał z niego massę kurzu i unosząc ją nad powierzchnią ziemi w atmosferze, złączył z wilgocią w powietrzu się znajdującą, która następnie w skutek ochłodzenia temperatury w śnieg się zamieniła? Najstarsi mieszkańce zapewniają że pierwszy raz w życiu podobne zjawisko oglądali.

— „Odeski Wiest." pisze iż w dniu 6 (18) z. m. w obecności członków instytutu technicznego, na statku parowym „Abin" odbytą została próba ogrzewania machiny parowej tegoż statku za pomocą nafty. Przyrząd wynalazku inżyniera Poreckiego do zastosowania tego nowego środka opalania okazał się nader skutecznym, w ciągu pięciu kwandransy woda zimna w kotle została zamienioną w parę. Do tej operacji według dawnego sposobu użytem być musiało 30 pudów węgla kamiennego, zaś nafty (nieczyszczonej) 5 do 6 pudów to jest o 5 razy mniej jak węgla.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Pomimo ciągłych potyczek, ciągłego ognia działowego, ciągłych buletynów przewidujących blizki już koniec powstania i wejście wojska do **Paryża**, rzeczy stały w wieczór 21go na tej samej stopie na jakiej zostawiła je noc z 19go na 20ty. Wojska trzymały się w Neuilly przy rzece, powstańcy zajmowali część tejże samej miejscowości od strony stolicy i Courcelles. Jedni zaprzeczają drugim zdobycia lub odebrania paru barykad: ale kwestja tych zdobyczy jest obojętną. Dzień 20go był bardzo zaciętym. Telegramy każą uważać bój tego dnia, jako bitwę prowadzoną na całej linji. Żądano pułków z Paryża do Clichy, walczono między Levallois i Neuilly: trudno jednak pojąć jakim sposobem wersalczycy dostali się na lewy brzeg Sekwany w tym punkcie skoro powstańcy zajmują część Asnières z barykadą przymostową i Neuilly.

„Mot d'ordre" określa rezultat oporu powstańców do d. 20 w wieczór w słowach że federalni (gwardja narod.) zajmują Haut-Neuilly i zachodnią część Asnières. P.Haut-Neuilly rozumieć można Villers i część północno-wschodnią samego miasta, ale niepodobna się domyśleć co znaczy zachodnia część Asnières skoro cały lewy brzeg Sekwany pod tem miasteczkiem od 18 go już przestał należeć do powstania. Na południu zupełna cisza jak przed burzą. Koncentracja wojsk jest tu nadspodziewanie wielką, lecz można ją uważać tylko za chwilową, do czasu rozdzielenia nadeszłych posiłków na całę linję bojową, dziś już bardzo rozciągniętą, przy czem największy zapewne udział przypadnie na wojska w niedostatecznej sile walczące pomiędzy Neuilly i Asnières.

Cały półwysep Gennevillers jest już zajęty przez wojska. Zajęcie to daje dopiero podstawę niewzruszoną do działania przeciwko Asnières Clichy i Neuilly i wszystkim pozycjom wewnętrznym. Ale z tej pod

stawy nie prędko spodziewać się można działań stanowczych. W prawdzie Ducrot miał już przyprowadzić 8 tysięcy posiłków do Wersalu a Clinchant w Choisy stanął z 32,000: jeżeli jednak prawdą jest pewna część doniesienia korespondenta „Telegraph“ że wersalczycy występują dotychczas w sile zaledwie 50,000, to kto wie czy się niesprawdzi część druga mianowicie że na stanowcze działania jeszcze ze trzy (dziś już tylko dwa) tygodnie poczekać wypadnie. Wielkiej bowiem wagi do powyższych cyfr posiłków nadeszłych na południe Paryża przywiązywać nie można: owe 32 tysiące po dobrem przeliczeniu zredukowały by się może do 20, i w tej liczbie jeszcze znalazło by się wiele nieużytków, któreby dopiero przerabiać było potrzeba na żołnierza.

Cały dzień 21-szy upłynął na bardzo drobnych utarczkach; głównie tylko czynną była tylko artylerja. Z usadowieniem się wersalczyków w Asnières zniszczenie w Paryżu zaczęło się posuwać do bram Maillot i Ternes na północ ku Batignolles, ku bramie St. Ouen (wybranej do wejścia od północy jak o tem przed tygodniem pisano). Granaty główną w tem zniszczeniu odgrywają rolę. Możnaby zapytać: na co te strzały przed stanowczem działaniem. Jeżeli potrzeba niszczyć baterje, na co uszkadzać mury i zabijać współobywateli. Liczba ofiar dochodzi już z poprzedniemi do stu.

Łuk triumfalny zniszczony; zapewne komuna przeznacza mu tenże sam los co i kolumnie Vendôme: bo komuna ignoruje dzieje narodu. Podobno łuk już podminowano: nie sądzimy aby Wersalczycy probowali przejścia pod Łukiem, ostrzegły ich już dzienniki.

Socjalizm umie się obchodzić bez pamiątek: ma interesa, ma egoizm indywiduów; to mu wystarcza.

Pomimo osłabienia dyscypliny i odbiegania od sztandaru komuny, pomimo widocznego upadku na duchu, gwardja daje jeszcze przykład wielkiej odwagi i determinacji w boju. Przyznają jej to sami nieprzyjaciele. Działa przy bramie Maillot wskutek zupełnego zniszczenia fortyfikacji są już bez żadnej zasłony, artylerzyści gwardji obsługują na odkrytem powietrzu.

Zapowiedziana na poniedziałek lub wtorek kontra rewolucja w Paryżu, mająca zwalić komunę—była zapewne tylko gorącem pragnieniem nie zaś zamiarem mającym się urzeczywistnić. Gdyby w samej rzeczy przyszło do powstania przeciwko komunie a zwycięztwo nad nią dało się osięgnąć łatwo i prędko: Paryż sam lepszą i szczerszą wyświadczyłby sobie przysługę od tej jaką mu zgotować ma Wersal.

---

Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu **berlińskiego**, p. Delbruck odpowiedział na interpelację wniesioną przez kilku deputowanych, w kwestji ekonomicznego położenia Alzacji i Lotaryngji. Odpowiedź tę streścić można w następny sposób: Władze celne francuzkie zamierzały istotnie zastosować do towarów alzackich przywożonych do Francji, ogólną taryfę tego kraju, która pociągała za sobą dla większej części produktów cła wchodowe wysokie, a dla niektórych nawet równała się zupełnej prohibicji. Ale w skutku kroków czynionych u rządu wersalskiego przez przemysłowców z Mulhouzy, rząd ten postanowił, że aż do zawarcia pokoju, produkta Alzacji i Lotaryngji mogą być przywożone do Francji nieoclone, byle tylko usprawiedliwiono ich pochodzenie za pomocą świadectwa wydawanego przez syndykaty w głównych miastach przemysłowych.

Co do towarów zagranicznych, które miały być wprowadzone do Alzacji bez cła, dla późniejszego zbytu w Niemczech, p. Delbruck zaznaczył, że istotnie dzięki zupełnemu brakowi władz celnych na nowych granicach, wyekspedjowano z Francji i ze Szwajcarji do połączonych departamentów, produkta które nie podlegly żadnej opłacie; jednak wysyłki te, tylko Szwajcarja dokonała w większych rozmiarach. Z tego powodu rząd Związkowy wydał rozporządzenie, nieodzowne dla zaprowadzenia komór celnych między Alzacją i Szwajcarją. Prezydujący w kanclerstwie Związkowem dodał, że sejmowi wkrótce będzie przedstawiony projekt do prawa znoszącego komory celne między Niemcami i Alzacją. Do tego projektu dodane będą niektóre przejściowe rozporządzenia mające na celu przeszkodzenie przewozu bez cła produktów francuzkich lub innych przez Alzację do Niemiec, aż do ostatecznego oznaczenia granic francuzko-niemieckich, a zatem aż do urządzenia linji celnych między Francją i departamentami przyłączonemi. Według brzmienia tych rozporządzeń, na terytorjum Zollvereinu będą się dostawać bez cła takie tylko towary, których pochodzenie alzackie urzędownie będzie stwierdzone. Projekt ten skombinowany z ustępstwami uczynionemi przez rząd wersalski, dowodzi, że aż do dalszego rozporządzenia, produkta Alzacji i Lotaryngji swobodne będą od cła wchodowego tak we Francji jak w Niemczech.

Telegram z Christjanji donosi, że Storthing **norwegski** odrzucił 92 głosami przeciwko 17, nowy projekt Unji między Szwecją i Norwegją. Rezultat ten łatwo było przewidzieć po raporcie komitetu, któremu zalecono rozpatrzyć projekt rządowy. W komitecie, przekształcenie aktu Unji wedle życzenia gabinetu szwedzkiego, otrzymało jeden tylko głos. Wotum przeczące umotywowane było „dążeniem projektu rządowego do zmiany podstaw historycznych Unji i do popchnięcia kraju po drodze, której kierunek nie był dostatecznie wskazanym i która zdawała się sprzeciwiać ogólnym przekonaniom ludu norwegskiego.“

Te same motywa spowodowały zapewne odmowę Storthingu, uwzględnienia projektu rządowego. Z punktu zapatrywania się polityki zewnętrznej krajów skandynawskich, postawa parlamentu norwegskiego nie jest bez znaczenia. Jednym z głównych artykułów nowego aktu Unji była solidarność wojskowa między Szwecją i Norwegją względem zagranicy. Według istniejącej dziś konwencji zobowiązania wojskowe Norwegji względem Szwecji redukują się do dania do rozporządzenia rządu szwedzkiego, niewielkiego korpusu posiłkowego i to tylko w razie gdyby Szwecja była zaczepioną. Tym sposobem Norwegczycy jasno wykazali, że nie chcą się bynajmniej solidaryzować z polityką zaczepną Szwecji, a ostatnie głosowanie Storthingu dowodzi, że usposobienie ich pod tym względem wcale się nie zmieniło. Być może, że postawa Szwecji, co najmniej dwuznaczna w początkach wojny francuzko-niemieckiej, w płynęła na powiększenie tradycyjnej nieufności norwegczyków do polityki zewnętrznej rządu szwedzkiego. Bądź co bądź niema wątpliwości, że osobista niechęć do Niemiec króla Karola XV nie znalazła żadnego poparcia w narodzie norwegskim.

Wspominaliśmy przed kilku dniami o memorandum **belgijskiego** ministra wojny, rozbierającem błędy organizacji wojskowej, o których rząd się przekonał przy uruchomieniu swej armji. Obecnie dzienniki brukselskie ogłaszają dekret królewski zwołujący na wniosek ministra wojny komissję złożoną z wojskowych i z członków parlamentu, która najważniejsze punkta tej organizacji rozpatrzy i wypracuje dla Izby projekta ulepszeń i zmian w prawodawstwie wojskowem.

W **austrjackiej** Izbie deputowanych opozycja nie zamierza widocznie tracić czasu na kwestje podrzędniejsze; dowodzi tego zgodzenie się znakomitą większością na dalsze ściąganie podatków nawet za miesiąc maj. Agitacja kościelna, która w ostatnich czasach w Austrji coraz większe przybrała rozmiary, dotknęła też i Radę państwa. Deputowany Rechbauer z 52 towarzyszami wystosowali do ministerjum interpelację, domagając się objaśnienia jak stoją rzeczy z uregulowaniem stosunków między państwem a kościołem katolickim.

Ze Wschodu telegraf donosi o śmierci dwóch niepospolitych osobistości. W **Konstantynopolu** zmarł 19-go znany z wojny krymskiej Omer Pasza a z Aten dowiadujemy się o zgonie ministra spraw zagranicznych Christopolusa. W obecnych stosunkach Grecji, o zastępcę zmarłego nie będzie łatwo,

Do dzienników angielskich nadeszły z **Waszyngtonu** następujące szczegóły, o projektach przedstawionych w kwestji rybołówstwa kanadyjskiego: „Komissja angielsko-amerykańska miała się już porozumieć co do protokółu załatwiającego sprawę rybołówstwa. Nie biorąc w rachunek odległości od brzegów, Anglja pozwala rybakom amerykańskim łowić ryby przy brzegach Kanady, Nowego Brunświku, Nowej Szkocji i wyspy księcia Edwarda i wyładowywać dla suszenia sieci, solenia ryb i t. d. Połów łososia i innych ryb rzecznych nie zawiera się w tem pozwoleniu. Stany Zjednoczone ze swej strony dają te same prawa rybakom kanadyjskim na brzegach amerykańskich w stronie północnej od 49 szerokości jeograficznych. Komissja sądu polubownego złożona z 3 członków mianowanych po jednym z każdej strony (trzeciego wyznaczają obie strony,) ma zasiadać w Halifaksie i obowiązkiem jej będzie oznaczać względną wartość obustronnych przywilejów, a jeżeli jedna ze stron wyciągnie z tej umowy większe korzyści jak druga, winna to drugiej wynagrodzić. Jeśli komissja nie będzie mogła się porozumieć, ma jej być dodany czwarty sędzia mianowany przez cesarza austrjackiego.“

(Nord. Allg. Ztng. Indep. belge.)

## Wiadomości Telegraficzne.

*Wersal* 21-go z rana.—Donoszą z Paryża, iż większa część gwardzistów, z nowych batalionów zostaje w mieście. Bataljony, które dziś wyruszyły liczyły tylko po 400 ludzi. Komuna paryzka ustanowiła wczoraj nową kommissję egzekucyjną.

*Paryż* 21-go z rana. — We wczorajszej walce pod Asnières, Okołowicz raniony w głowę i ramię, zatrzymał jednak dowództwo. W Neuilly powstańcy odebrali wersalczykom 20-go z rana dwie barykady, które musieli porzucić w nocy z 18 go na 19-ty. Wersalczycy okopali się na prawym brzegu i ściągają massę wojsk pod Puteaux i Courbevoie.

*Paryż* 20-go w południe. — W Neuilly walka nieustanna (20-go). Sfederowani nie robią wielkich postępów. Wojska wersalskie zajmują ciągle park w Neuilly. Granaty padają aż na ulicę Kolizeum przy Avenue des Champs elisées. Dosięgają już do Batignolles. Straty poniesione przez powstańców od trzech dni w Asnières i Neuilly są bardzo znaczne.

*Wersal* 20-go wieczorem. — Doniesienie komuny o odebraniu pozycji utraconych d. 18-go jest fałszywem.

*Wersal* 21-go z rana. — Wojska zdobyły wczoraj parę barykad i wiele domów w Neuilly. Zabrały znaczną ilość dział, z których wieczorem jedno przyprowadzono do Wersalu i pokazano Thiersowi. Wojska defilowały przed Thiersem, który im winszował zwycięztwa. Przyprowadzono też i jeńców.

*Paryż* 20-go godz. 6 m. 30 wiecz. — „Agence Havas“. Walka trwa bez przerwy, szczególniej pod Neuilly i Levallois. Wersalczycy wzmocnily się w Neuilly, mogą już teraz ostrzeliwać dwie z głównych ulic miasta. Sfederowani z wielką wytrwałością bronią barykady wzniesionej na wprost fortyfikacji, którą zdobyli wersalczycy. Walkę między baterjami wersalskiemi w Courbevoie i dworcem w Asnières, a wałem bramami Maillot i Ternes i Levallois. Wał i bramy wiele ucierpiały. Łuk triumfalny, dzielnica des Ternes znacznych uszkodzeń doznały. Bombardowanie zabrało wiele ofiar. Dwa bataljony gwardji z Montmartre nie chciały wczoraj iść za miasto: „Bien public“ mimo zakazu wyszedł.

*Stokholm* 21-go. — Dziś w południe odbył się pogrzeb królowej.

*Waszyngton* 20-go. — Senat zwołany na nadzwyczajne posiedzenie d. 31 maja dla przyjęcia wniosków pokojowych w sprawie nieporozumienia z Anglją (Alabama.)

*Wiedeń* 21-go.— Izba deputowanych. Prezes ministrów Hohenwart, przedstawił Izbie nowo-mianowanego ministra Grocholskiego. Prawo dozwalające dalszego podnoszenia podatków za maj, zostało znaczną większością przyjęte. Na petycji w przedmiocie stosunku państwa do kościoła Rechbauer zebrał 52 podpisy. Stawiają tu pomnik wice-admirałowi Tegethoff.

*Waszyngton* 20 go. — Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu uchwalono rozwiązanie tajemnego towarzystwa Ku-Klux.

*Wiedeń* 21-go wieczorem. — Według dziennika „Bohemia“ nowa nominacja ministerjalna, oznacza powrót do zupełnego federalizmu, takiego jaki stworzył dyplom październikowy za 1860 r. Giovanelli i Thun zostaną ministrami, Bloome kanclerzem państwa, Martinitz namiestnikiem.

*Paryż* 21-go wieczorem.— „Agence Havas“. Przez cały dzień drobne utarczki pomiędzy Neuilly i Clichy. Ciągle słychać było ogień dział i kartaczownic. W Neuilly walka na ulicach. Wersalczycy występowali zaczepnie. Kawalerja sfederowanych usiłowała wyparować wersalczyków z Sablonville. W Neuilly, domy które zajmowali wersalczycy zostały podpalone przez sfederowanych. Posłano z Paryża posiłki do Clichy, miejscowość ta znajduje się już w ogniu wersalskim.

Wersalczycy bombardują bramę Bineau. W Ternes i w av. de la grande Armée pada 2 do 4 granatów na minutę. Aż po ulicę Berry wszystkie sklepy na przedmieściu St. Honoré pozamykane. Na południu cisza.

*Paryż* 20-go. — „Journal officiel“ ogłasza manifest komuny z d. 19 b. m., w którym wykazany jest charakter ruchów z 18 marca i postawiono raz jeszcze żądanie, od którego Paryż odstąpić nie może.

*Wersal* 21-go wieczorem.— Zgr. Nar. przyjęło prawo o najmach lokali, większością 290 przeciwko 128 głosom.

Dotychczas z pola boju o niczem więcej nie doniesiono, prócz o bombardowaniu bramy Maillot.

*Wersal* 22-go, godz. 9 z rana.— „Agence Havas“ donosi: żadnych operacji zasługujących na uwagę; ale znaczna koncentracja wojsk każe się spodziewać bliskiego już działania na wielką skalę.

*Wersal* 21-go. — Dziennik „Verité“ zapewnia, że komuna zamierza powołać do służby wszystkich mężczyzn do 55 roku życia, bez względu na to czy są żonaci czy bezżenni.

*Stuttgard* 22-go. — Pogłoski o załatwieniu już na konferencjach brukselskich wszystkich kwestji politycznych, są bezzasadne.

*Wersal* 20-go.—D. 18-go zdobyto na powstańcach w Asnières dwa działa. Wieść iż Anglja wezwała Prussy do interwenjowania w Paryżu jest fałszywą.

*Londyn* 20-go.— „Daily Telegraph“ donosi z Paryża: do 40 osób cywilnych padło już na bulwarach od strzałów wersalskich. Łuk triumfalny zniszczony. Korrespondent tego dziennika podaje siły Mac-Mahona tylko na 50,000 ludzi. Do działania porządnego po-

trzebaby 120,000. Stanowczy cios nie nastąpi zatem przed trzema tygodniami. Prussy z pewnością ofiarowały swą pomoc Thiersowi, ale Thiers tę pomoc odrzucił.

*Paryż* 20-go.—Kolumna Vendôme sprzedaną będzie w czterech częściach przez deklaracje w głównej dyrekcji inżynierji składać się mające.

*Wersal* 20-go.—Canroberta przyjmował Thiers bardzo uprzejmie, ale nie dał mu żadnego dowództwa. Na sobotę spodziewają się Ducrota z 32,000.

*Paryż* 20-go. Kommuna zawiesiła wypłatę kuponów i losowanie pożyczki miasta Paryża. Posłowie: Anglji, Hiszpanji i Włoch wezwali swych obywateli do wyjazdu z Paryża.

*Wersal* 20-go wieczorem.— Działania wojenne na wielką skalę co chwila spodziewane. Wszystka kawalerja wyrusza tej nocy z St.-Germain z trzydniowemi zapasami.

*Paryż* 21-go zrana.— „Mot d'Ordre" pisze: Sfederowani są panami Haut-Neuilly i zachodniej części Asnières, silna kanonada pomiędzy Maillot i Neuilly.

*Wersal* 21-go po południu.— Półgłoska puszczona przez jeden z dzienników włoskich, iż Müluza zwróconą będzie Francji,— pozbawiona jest wszelkiej faktycznej podstawy. Pałac Mac-Mahona w Paryżu splądrowany przez gwardję. Półwysep Gennevillers zajęty zupełnie przez wojska rządowe. W jak najkrótszym czasie wypłacone zostanie pierwsze pół miljarda kontrybacji.

*Rouen* 21-go.— Wojskom stojącym w całym departamencie dano znać aby się trzymały w pogotowiu do wymarszu na dzień 30 kwietnia; zapewne więc do tego dnia kontrybucja będzie już zapłaconą.

*St.-Germain* 21-go.— „Liberté" pisze: System barykąd rozwinięty w Paryżu na najwyższą stopę. Bulwary zewnętrzne podobne są do szeregu redut. Opozycja w gwardji zwłaszcza z St.-Honoré i St.-Germain— wzrasta.

*Bern* 19-go.— Rada związkowa zawiadamia wbrew wszelkim ubocznym doniesieniom, że deficyt zrządzony w Kassie państwa przez Eggimana nie przenosi 546,000 fr.

*Peszt* 20-go.— Prawo o budowie drogi żelaznej z Tarnowa do Eperies przyjęte z nieznacznemi zmianami.

*Berlin* 20-go.— Po wcieleniu Alzacji i Lotaryngji, książę Bismarck zostanie odpowiedzialnym ministrem tego kraju w radzie cesarza.

## Depesze Telegraficzne.

*Warszawa d. 24 Kwietnia, godz. 11 z rana.*

*Wersal 23-go.*— Republikańska liga mianowała trzech deputowanych, mających missję zrobienia ostatniego stanowczego kroku w Wersalu.

Do południa żaden militarny wypadek nie miał miejsca.

## SAMUEL BOGUMIŁ DE LINDE.

Dziś przypada setna rocznica urodzin Samuela Bogumiła de Linde, autora „Słownika języka Polskiego" i znakomitego pedagoga.

Mąż ten urodził się w roku 1771 w Toruniu, z ojca Jana, rodem szweda, zajmującego się ślusarstwem, a przytem piastującego urząd rajcy miejskiego.

Ukończywszy kurs nauk w gimnazjum toruńskiem, młody Bogumił udał się w 1789 roku do uniwersytetu lipskiego, dla studjowania teologji ewangelicko-augsburgskiej i nauk filozoficznych, a między temi głównie języków słowiańskich.

W roku 1792 po trzech latach usilnej precy, zwrócił już na siebie uwagę uczonych i został mianowany lektorem języka polskiego. Wtedy to powziął myśl napisania „Słownika" i znalazł też zaraz zachętę i pomoc do przedsięwzięcia tej olbrzymiej pracy ze strony bawiących podówczas w Lipsku polaków J. U. Niemcewicza, Kołłątaja, Fr. Dmochowskiego, Ignacego i Stanisława Potockich i kilku innych. W tymże czasie otrzymał stopień doktora filozofji.

W roku 1794, namówiony przez Ign. Potockiego, przybył do Warszawy, nie zamieszkał wszakże tu stale, gdyż w celu zbierania materjałów do swego przyszłego słownika, udał się wkrótce do Wiednia i tam pracował przez lat dziewięć przy hrabi Józefie Ossolińskim, urządzając mu bibljotekę i korzystając tymczasem z jej bogatych skarbów, zawsze i ciągle z myślą o słowniku. Plan tego dzieła ogłosił Linde w 1801 roku w dwóch językach polskim i niemieckim. Wpłynęło to na dalsze losy młodego filologa, gdyż rząd pruski zwrócił nań uwagę i wezwał go do urządzenia i kierownictwa liceum w Warszawie.

Linde przybył w skutek tego powtórnie do Warszawy w 1803 roku i odtąd przez lat 44 stale w niej przebywał, pracując dla naszego społeczeństwa, jako literat i jako pedagog.

Te dwa kierunki działalności tak rzadko się godzące w jednym umyśle, a zwykle nawet wyłączające się wzajemnie, u Lindego występują w zupełnej harmonji.

Obarczony ciężkiemi i trudnemi obowiązkami urządzenia wychowania publicznego, Linde nie porzucił wszakże myśli wydania Słownika, owszem zyskawszy na nowszem swem stanowisku liczne stosunki i poparcie, przystąpił niebawem do wykonania olbrzymiej pracy.

Nie znalazłszy na miejscu potrzebnych technicznych pomocy, spowadził je z Niemiec.

Pierwszy tom wiekopomnego pomnika języka polskiego, wyszedł z druku w 1807 roku, drukowany na papierze berlińskim, przez zecerow z Lipska, w Saskim pałacu, wśród okoliczności, w których muzy są zapomniane. W następnym roku wyszedł tom II i III, w 1811 tom IV, a w 1812 tom V, wreszcie w r. 1814 tom VI i ostatni.

Okoliczności ówczesne wojenne, wstrząsające co chwila całym bytem społecznym, mocno przeszkadzały doprowadzenia dziełu do końca. Znaleźli się zawsze jedak w porę szlachetni i rozumni ludzie, którzy owe przeszkody dopomagali Lindemu szczęśliwie pokonać.

Zajmując z początku miejsce członka tak zwanego Eforatu, później Izby edukacyjnej i dyrekcji jeneralnej edukacyjnej, a jednocześnie jako prezes Towarzystwa elementarnego, Linde miał wielki i przeważny wpływ na ówczesny kierunek i system oświecenia publicznego.

Wybitne też zajął stanowisko w literaturze niemieckiej, jako tłómacz wyborowych dzieł literatury polskiej, Linde bowiem wydał w języku niemieckim pisma biskupa Prażmowskiego, Czackiego, Hip. Kownackiego i Lelewela, oraz niektóre prace Ossolińskiego i Kołłątaja.

Po założeniu Uniwersytetu (Aleksandryjskiego), Linde piastował urząd dyrektora bibljoteki uniwersyteckiej i w tym czasie zbogacił ją mnóstwem dzieł troskliwie i z trudem odszukanych po różnych zakątkach Królestwa.

W roku 1838 usunął się zupełnie z urzędów publicznych i w ciszy pracował nad uzupełnieniem Słownika i innemi dziełami.

Umarł w Warszawie dnia 8 sierpnia 1847 roku i pochowany został na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

* * *

24 lat oddziela nas od śmierci Lindego. Jest to już prawie ćwierć wieku. Przez ten czas prawdziwa zasługa może wzmódz się do swojej rzeczywistej miary, a po sztucznym rozgłosie, który wielu za życia umie sobie wyrobić i śladu nawet nie pozostaje.

Wspomnienie Lindego jako człowieka rzeczywistej zasługi wzrosło obecnie. Ten toruńczyk uważał sobie za obowiązek podjąć olbrzymią pracę, której trudności zdwajały rozpierzchłe na wszystkie strony materjały, domagające się zebrania, uporządkowania i oczyszczenia. On wyrobił i położył stałe zasady naszego językoznawstwa, od których dotychczas ani na krok prawie nieodbieżono, on ogromem wiedzy swojej na tem polu górował nad wszystkimi swoimi światłymi spółtowarzyszami. Nazwisko Lindego pozostanie na zawsze związane z jego Słownikiem, trud bowiem, który całe ciała uczone gdzieindziej z wahaniem się i z rozkładem na długie lata podejmują, on sam jeden, opierając się na własnych siłach i działalności, podjął i wykonał.

A chociażby znalazł już gotowe niektóre pojedyncze dane do tej wybornej całości, jaką potrafił utworzyć, nie zmniejsza to w niczem jego zasługi; uznali je jego spółcześni, uznajemy tem bardziej i my, którzy potrafimy rozmierzyć okiem cały obszar nieuprawnego pola, które nas od chwili wydania jego Słownika oddziela.

Słusznie więc ludzie dbali o czystość mowy, tak często w obecnych czasach zakażonej przez tych właśnie, którzy powinni być najgorliwszemi jej strażnikami, oddają dziś hołd pamięci znakomitego uczonego. Mniejsza już o bliższe lub dalsze szczegóły jego życia, o szereg prac mniej lub więcej ważnych, Słownik bowiem Lindego, to jego ostatnie i najgłośniej brzmiącę słowo, to uwieńczenie jego trudów; zasługi zaś na polu pedagogicznem były tylko dopełnieniem tego użytecznego i chwalebnego kierunku pracy jak sobie obrał.

## DONIESIENIA.



**TEATR WIELKI.** - Dziś: **Halka.**

**TEATR ROZMAITOSCI.** — Dziś: **Gavaut, Minard i Spółka.** - Jutro: **Helena de la Seigliére** (rolą Heleny przedstawi panna Kwiatyńska).

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

*Dnia 10 (22) Kwietnia 1871 r.*

| Monety i Papiery | Żądano (ruble) | Żądano (kop.) | Płacono (ruble) | Płacono (kop.) |
|---|---|---|---|---|
| Półimperjały Ros. rs. 6 k. 28 | | | | |
| Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) | — | — | — | — |
| Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100 | 89 | 40 | 88 | 98 |
| Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 | 88 | 40 | 87 | 90 |
| Listy Zast. nowe 5 z r. 1869 . . . . | 88 | 17 | 87 | 83 |
| Listy Zastawne miasta Warszawy | 83 | — | 82 | 50 |
| Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego | — | — | — | — |
| Listy Likwidacyjne rs. 100 . . . . | 73 | 58 | 73 | 25 |
| Bilety Banku Cesars. za r. 1860 | 91 | 75 | — | — |
| Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 | 145 | — | 144 | — |
| „ „ „ z r. 1866 . . . . | 143 | — | — | — |
| Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę | 72 | 50 | — | — |
| Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . | 68 | — | — | — |
| Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel. War.-Terespol. | — | — | — | — |
| Akcje Banku Handlowego Warsz. | — | — | — | — |
| Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia | 146 | — | 145 | — |
| Obligacje kolei żel. Terespolskiej | — | — | — | — |
| Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej | — | — | — | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie . . | 105 | 50 | — | — |

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 135 5/9
Od Likwidacyjnych kop. 158 8/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 169 4/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 31 17/18
*Berlin:* Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 55 rs. 113 k. 25
*Londyn:* 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 71 rs. 7 kop. 69
*Paryż:* Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
*Wiedeń:* Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 65 rs. — k. —

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

*Dnia 23 Kwietnia 1871 r.*

| | Godz. 7 rano | 1 z południa | 9 wieczorem |
|---|---|---|---|
| **Termometr R.** wskazywał st. Ciepła | 4 1 | 9.0 | 5 2 |

Dnia 23 największe ciepło 9.4 najmniejsze ciepło 3.7 st.

**Barometr** spadał nieznacznie do południa a potem nieznacznie się wznosił.

**Wiatr** panujący południowo-zachodni.

**Niebo** pochmurne.

Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 3.2 R.; **barometr** nieznacznie opada, wiatr południowo-wschodni.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 5 cali 1.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 90. Poniedziałek. Dnia 12 (24) Kwietnia 1871 r.

*W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 99 wydanym zamieszczono:* — Z powodu zbliżającej się ciepłej pory, w dalszym ciągu rozporządzenia wydanego w rozkazie z dnia 12 (24) marca za Nr 71, celem zapewnienia czystego powietrza w mieście i zapobieżenia rozprzestrzenianiu się wyziewów, szkodliwie zawsze działających na zdrowie, polecam Kommisarzom cyrkułowym, zawiadomić za pokwitowaniami: wszystkich właścicieli domów, utrzymujących miejsca dla publicznych zebrań, wszystkie zakłady, hotele, domy na noclegi, domy zajezdne i t. p., ażeby niezależnie od polewania rozczynem koperwasu tych miejsc i rynsztoków, gdzie się da czuć ciężkie powietrze,—oczyszczali takowym najmniej raz na dzień, a w razie potrzeby i częściej wszystkie bez wyjątku kloaki, doły do wylewania pomyj i śmietniki, pod surową za niewykonanie tego odpowiedzialnością, jak właścicieli domów, tak i miejscowych naczelników uczą̨stkowych. Przy obecnej zaś rewizji szczegółowej, wszystkich mieszkalnych zabudoań w mieście, przez tak zwaną Majową delegację, zwracać uwagę naznaczonej na ten cel Kommissji, na urządzone w niektórych miejscach rynny do wylewania pomyj z mieszkań, tak, aby te z nich, które w skutek długiego użycia okażą się popsutemi lub dadzą się czuć z nich wyziewy — były skasowane lub zamienione na nowe. (G. Polic).

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy* z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 4 (16) kwietnia roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 49, na które, tudzież na dawniejsze w 324 wnioskach, złożono rs. 8283 kop. 60. Na żądanie 117 uczestników (prócz procentu rs. 20 kop. 17½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) i umorzyła książeczek 40, przeto uczestników 21370, posiada kapitał rs. 809,953 kop. 8½. (G. Polic).

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* Ma honor podać do wiadomości powszechnej że czysty dochód z koncertu i obrazów z żywych osób urządzonych na korzyść Przytuliska dla ubogich kobiet w Teatrze Wielkim w dniu 21 marca 2 kwietnia r. b. wynosi Rs 1522 kop. 43 ma sobie za obowiązek oświadczyć najuprzejmniejsze podziękowanie tym wszystkim którzy jakimbądź sposobem raczyli przyczynić się do osiągnięcia tak pomyślnego rezultatu,—Prezes Administracji Ogólnej A. *Preyss.* — Członek Sekretarz Towarzystwa K. *Dąbrowski.*

— W piątek, w cyrkule Jerozolimskim, Juljanna Matusiak wyrobnica, w domu pod Nr 1241 zamieszkała, zmarła nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd. (G. Polic).

— W piątek znajdowało się osób: w teatrze Wielkim 1085.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób: 212, wyjechało zaś 168.

— W piątek, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 2, kobiet 3, dzieci 3; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn—, kobiet—. (Gaz. Polic).

× W kościele N. Panny Marji w Krakowie odbył się szlub p. Alfreda Szczepańskiego, spółredaktora jednego z pism tamtejszych, z panną Heleną Zieleniewską, córką p. L. Zieleniewskiego, obywatela Krakowskiego, radcy miejskiego, członka Izby handlowej i właściciela fabryki maszyn.

× W Krakowie w kościelele OO. Kapucynów odbył się dnia 15-go b. m. ślub p. Stanisława Homolacza z Balic, z panną Karoliną Gostkowską, córką p. Romualda i Kornelji z Wężyków Gostkowskich.

× Wiktor Hugo, który w roku 1870 nie miał dość słów uwielbienia dla Paryża, stawiając go na ołtarzu świętości i piedestalu doskonałości, przed którą czołem bić trzeba, przewidywał poetyczniej i prawdziwiej w r. 1848 obecną właśnie epokę, kiedy pisał w maju owego roku: „Socjalizm czy republika czerwona, jest jednem i tem samem, bo strąci trójbarwną chorągiew, a zatknie czerwoną. Ze spiżu posągu na placu Vendôme będzie odlewał pieniądze, Zwali posąg Napoleona, a postawi posąg Marata. Zwinie akademję, szkołę politechniczną, zniesie instytucje legji honorowej. Do wzniosłego godła: „wolność, równość, braterstwo“ dorzuci alternatywę: „albo śmierć!“ Sprowadzi bankructwo, zuboży bogaczów, nie wzbogaciwszy ubogich; zniszczy kredyt, to jest majątek, w którym wszyscy mają udział; uchyli pracę, która daje chleb każdemu, zniesie własność i rodzinę, obnosić będzie na dzidach głowy ścięte, zaludni więzienia podejrzanymi, a wypróżni je rzezią. Rozniesie po Europie pożar, i oświatę w popiół zamieni. Z Francji zrobi siedlisko ciemnoty. Zdusi wolność, rozegna sztukę, myśl zabije, Boga się wyprze, wprowadzi w ruch owe dwie straszne machiny, z których jedna bez drugiej nie pracuje: tłocznię asygnat i topór gilotyny. Jednem słowem będzie robił na zimno to samo, co ludzie z r. 1793 robili w gorączce, a po potężnych okropnościach, które ojcowie nasi oglądali, dadzą nam widok obrzydliwej małości.

× W teatrze polskim we Lwowie, przedstawiono zeszłej niedzieli po raz pierwszy 4ro-aktowy dramat W. Sardou, pod nazwą „Czarne djabły“.

× W pobliżu Nebotyna, w Czechach, znaleziono w zeszłym miesiącu 21 sztuk mocno zardzewiałych monet. Po mozolnem odczyszczeniu okazało się, że są to medale z lanego żelaza. Dwa egzemplarze szczególnie dobrze zachowane. Jeden z nich ma na aversie popiersie z napisem: „Casimirus Jagellonides,“ na reversie: „Jagellonis filius alter, Prusiam volentibus incolis, jugo Teutonum eruptam, regno restituit, provinciamque fecit. Obiit Grodnae A. D. 1492 aetat. 66, reg. 45 D. 7. Jun.“ — Drugi medal ma popiersie z napisem: „Joannes Albertus, Casimirus filius tertiogenitus Vladislai Hungariae et Bohemiae regis, ac divi Casimiri frater, Scytarum victor, cum Valachis in praelio minor obiit Thorunii A. D. 1501, aetat. 41 reg. 9. D. 7. Aug.“ Pod każdym popiersiem znajdują się drobniutkiem pismem litery: J. P. H.

× W tych dniach wyszedł we Lwowie „Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem na r. 1871“ Podręcznik ten obejmujący do 50 arkuszy druku, zawiera obok zwykłych dat tyczących się organizacji i składu osobowego c. k. władz rządowych autonomicznych i zakładów dobroczynnych, także wykazy statystyczne z ostatniego spisu ludności i inne daty statystyczne.

× Kustosz c. k. gabinetu zoologicznego w Wiedniu, Jerzy Frauenfeld, wyjechał dnia 13 b. m. do Florencji; udał on się tam z nakazu Rządu w celu wzięcia udziału w naradach nad proponowanym przez Rząd włoski zjazdem międzynarodowym w celu wydania ustawy o ochronie ptastwa pożytecznego.

× W zakładzie karnym dla mężczyzn i kobiet we Lwowie, znajdują się zupełnie urządzone warsztaty krawieckie, zatrudniające 350—400 ludzi, w których się już od lat kilku uskutecznia robota tak mundurów wojskowych jak i sukien cywilnych.

× W szeregach bataljonu komuny 61 walczyła ze straszną zaciętością pewna niewiasta, która ubiła kilku żandarmów i urzędników policyjnych. Podobno wstąpiła w miejsce swojego syna. Markitanka pewna zostawszy ranną, ranę dała opatrzyć, poczem wróciła na miejsce. Markitankę 68 bataljonu zabił czerep granatu, inna była ostatnią trzymającą się na wyżynie Châtillon. Niewiasty handlujące w Temple dokazały, że komuna kazała wypuścić z więzienia księdza Simon, bardzo popularnego proboszcza poblizkiego kościoła pod nazwaniem: „Ś go Eustachego.“ Zagroziły, że zburzą prefekturę, jeżeli ich żądaniu nie stanie się zadość.

× W Nowym-Yorku, skrzynki pocztowe, połączono rurami z głównym pocztamtem. Wrzucane w nie listy, skutkiem działania machiny pneumatycznej, dobiegają do urzędu centralnego z szybkością 65 minut angielskich na godzinę.

× Wyznaczony na dzień 20 i 21 b. m. targ na konie w Bydgoszczy, odłożony został do dnia 9 i 10 czerwca r. b.

× Koncercista na wiolончelli, p. J. Dicm, po powrocie z wycieczek koncertowych, daje we Lwowie d. 20 b. m. koncert, na korzyść tamecznego Towarzystwa muzycznego.

— Kancellarja Walentego *Listopad* Komornika, przeniesioną została do domu pod Nr 587 (nowy 21) przy ulicy Długiej, na drugie piętro od frontu.
(3—3) —2438—

# Instytut leczniczy prywatny
**dla mężczyzn i kobiet,**
**Dra K a d l e r a,**
ulica Złota, Nr 17,
na wzór zagranicznych tego rodzaju zakładów z całym komfortem urządzony, i umieszczony w eleganckim pałacyku, przyjmuje na kurację chorych mężczyzn z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi) i skórnemi; kobiety zaś wyłącznie tylko z cierpieniami skóry. Troskliwa opieka i pomoc lekarska, tak lekarza Zakładowego specjalisty, jako i współudział lekarzy konsultantów, dają pewność pozyskania zdrowia w jak najkrótszym czasie; wszelka zaś swoboda pozostawiona chorym, o ile takowa nie sprzeciwia się samemu planowi leczenia, stawia ich w warunkach codziennego życia.
Osoby chcące znaleść pomieszczenie w Instytucie, zechcą zgłaszać się do mieszkania Dra Kadlera, na ulicę Senatorską, Nr 22, z rana do godziny wpół do 11ej, po południu od 4ej do 6ej. (12—0) —701—

## DONIESIENIA.

**PIOTR ŚLIŻYŃSKI,**
**Nauczyciel Tańców Salonowych,**
podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza 6-ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20-stu kilku lekcjach Osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka przy ulicy Gołębiej, Nr 3 nowy. (1—1) —2745—

## Listy Zastawne 5% Miasta Warszawy.
Dla dogodności Właścicieli Domów Kantor Bankierski **MAURYCEGO NELKEN** spłaca Wierzycieli Hypotecznych bez żadnej dla siebie prowizji, przyjmując Listy Zastawne Miejskie po kursie dziennym.
Gdyby zaś z powodu spodziewanego polepszenia się kursu Listów Zastawnych Miejskich, życzeniem Właścicieli Domów, którzy Hypotecznych Wierzycieli spłacić mają, było, takowe Listy niesprzedawać, a raczej poczekać do podwyższenia się kursu— Kantor ma zaszczyt zawiadomić, że spłaca Wierzycieli Hypotecznych, przyjmując Listy Zastawne Warszawskie w zastaw na 3, 6, 9, lub 12 miesięcy, z zaliczeniem na nie po Rs. 80 za sto, licząc sobie procent w stosunku 6% rocznie, **z dołu opłacać się mający**, i jeden procent prowizji za cały czas zastawu. (4—5) —2268—

*W Zakładzie Fotograficznym*

**Heleny Bartkiewiczówny,**
ulica Senatorska, Nr 460,
**Biletów wizytowych**
**tuzin Rs. 1 Kop. 50.**
Przy tak nizkiej cenie zapewnia się wykończenie staranne. Zakład dostarcza także pięknie kolorowane portrety. Cena stosownie do formatu. (8—12) —1294—

**Wyprzedaż**
## Kortów wiosennych i letnich,
oraz PARTJĘ PŁÓTNA,
przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackie, Nr 600, nowy 1,
W Składzie Domu Handlowego
(5—6) — 1835 — **C. J. FREUND.**

**W Zakładzie Fotograficznym T. Chodźko, w Petrokowie,**
mieszczącym się w domu P. Krasnodębskiego, przy Aleksandrowskiej Alei, obok portretowych robót rozmaitego formatu, zwyczajnych i kolorowanych, zawsze ze ścisłą akuratnością wykonywanych, można otrzymywać widoki krajowe, za bardzo dostępne ceny. W tymże Zakładzie przyjmują się obstalunki na robienie kopji z planów i Mapp, od $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ łokcia wielkości, po cenach wynoszących, zaedwie $\frac{1}{8}$ część kosztów, stosuukowo do ręcznej roboty.
(2—3) —2521—

# OKRYCIA I KOSTJUMY
**DAMSKIE,**
odznaczające się wykwintnym gustem i w wielkim wyborze, w fasonach najnowszych, nadeszły z Brukselli do Magazynu
## J. Matuszewskiego,
ulica Miodowa.
(8—10) — 1904 —


**SKŁAD**
**HURTOWY i CZĄSTKOWY**
WIN, DELIKATESÓW i TOWARÓW KOLONJALNYCH
F. SPRINGER
*w Warszawie.*
przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1328 róg Szkolnej, poleca się JW Panom i Szanow. Publiczności wszelkim doborem Win, na butelki, garnce i oksefty. (29—30) — 640 —

**Do Głównego Składu**
# WYKSATYNY,
**przy ulicy Żabiej Nr 949, nowy 1, na drugiem piętrze.**
nadszedł nowy transport gustownych i w różnych deseniach **Obić wyksatynowych**, nieprzemakalnych, nieplamistych nie dopuszczających moli i bardzo trwałych do **pokrycia mebli i powozów** wewnątrz. Nadto **Wyksatyny** czarnej na burki męzkie. Przytem **Wyksatyny** grubej na pokrycie wagonów i wozów frachtowych, oraz **Wyksatyny** na walizy, sakwojaże i t. p. zastępującej zupełnie skórę co do mocy. Wszystkie te gatunki sprzedają się po nader przystępnych cenach. (3—6) — 2528 —

**Obicia Papierowe,**
## ROLETY DO OKIEN I CERATY
# NAJTANIEJ,
W SKŁADZIE
**SEWERYNA i MAZUR i S-ki,**
Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (13—0) —1506—


# KOŁDUNY LITEWSKIE.

gorące i zimne **Zakąski**, oraz **OBIADY**, przy **Winach**, **Porterze** i Zagranicznem **Piwie**; **FLAKI** w Niedziele i Czwartki; poleca Handel Kolonialny
## PRÓSZYŃSKIEGO.
**Elektoralna**, obok Solnej, (pod Markizą), Nr 20 nowy.
(3—7) —2689—

## CENY WĘGLA KAMIENNEGO
**zniżone**
**W SKŁADZIE**
## Andrzeja Goldmann'a,
w Alei Jerozolimskiej drugi Skład od rogu Marszałkowskiej, Nr 23
Za korzec węgli w najlepszym gatunku z odstawą rs 1.
(2—3) - 2512 —

**Do nowo otworzonego Składu Płótna i Bielizny** gotowej męzkiej i damskiej oraz nakryć stołowych, przy ulicy Miodowej w prost kościoła Przemienienia Pańskiego w domu Wgo Freunda pod N-rem 8 (483), pod firmą W. Lange et Comp., nadszedł wielki transport Koszul męzkich i Damskich w następujących cenach, a mianowicie: **Bielizna Męzka**. **Koszule** webowe, od rs. 1 kop. 80, rs. 2 kop. 50, rs. 3, do rs. 6. **Koszule** nocne z czystego płótna, od rs. 1 kop. 40, do rs. 2. **Koszule** z angielskiego perkalu, z gorsami, mankietami i kołnierzami rypsowemi lub webowemi, od rs. 1 kop. 50. (złp. 10). **Kalesony** Męzkie dymkowe od kop. 90, do rs. 1 kop. 20. **Kalesony** z czystego płótna, od rs. 1, do rs. 1 kop. 80. **Bielizna Damska. Koszule** z czystego płótna, sztuka od rs. 1 kop. 40, do rs. 2. **Koszule** webowe, od rs. 2, do rs. 5. **Koszule** nocne, od rs. 1 kop. 80, do rs. 4. **Spódnice**, sztuka od rs. 1 kop. 80, do rs. 5. **Penoary**, w bardzo przystępnych cenach, z któremi to artykułami polecamy nasz nowy Magazyn łaskawym względom Szanownej Publiczności, prosimy uprzejmie, o zaszczycanie nas swem zaufaniem, a z którego wywiązać się chlubnie będzie naszem zadaniem. **W. Lange et Comp.**
(6—6) — 1901 —



## Wielki wybór
# OBIĆ PAPIEROWYCH
najświeższych deseni, w Składzie pod firmą:
## J. ROŻANSKI,
ulica Miodowa Nr 9.
(3—8) - 2407


*Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,*
**w ULADÓWCE,**
w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (45—0)—9199—

# OBICIA PAPIEROWE
po cenach zupełnie nizkich poleca Skład Cerat i Rolet,
**M. Głowackiego,**
Krakowskie-Przedmieście, w domu Grodzickiego
(7—10) —1365—

# S K Ł A D Y
**Węgli kamiennych,**
**Węgli drzewnych,**
**Drzewa opałowego**
**i Cementów krajowych,**
# F. ŁAPIŃSKIEGO.
**Kantor główny, ulica Jerozolimska, Nr 35 nowy,**
Za korzec Węgli kamiennych Zagranicznych, z odstawą, Rs. 1
Z Krajowych Kopalń, w Dąbrowie, z odstawą, Kop. 95.
Kostkowych, z odstawą, Kop. 90.
Drzewnych, z odstawą, Kop. 60.
Za sążeń kubiczny Drzewa twardego, z odstawą, Rs. 12.
Sosnowego, Rs. 10.
Do Drzewa już porąbanego dopłaca się na sążniu kubicznym po Rs. 1, z odstawą i ułożeniem.
Za beczkę Cementu Portland, z fabryki Grodziec, po Rs. 5 Kop. 60.
Za beczkę Roman, po Rs. 4 Kop. 60.
Na zamówionych większych partjach wyż wymienionych, Składy odstępują znaczny rabat. (4—6) —2360—

Nowo otworzony
## Zakład Litograficzny D. Horowitza,
przy ulicy Rymarskiej, Nr 741, nowy 14,
poleca się wykonaniem wszelkich **Robót Litograficznych**, po cenach umiarkowanych. (9—14) —2143—

# SZAFY KASSOWE


**w WARSZAWIE**
(20—0) —5422—

**PLAC** na skład drzewa z jedną szopą przy parkanie, pod Nr 3003, przy ulicy Czerniakowskiej, jest do wydzierżawienia w każdym czasie. Wiadomość w Kancelarji Głównej hrabiów Zamoyskich przy ulicy Rymarskiej, Nr 471F, nowy 6.
(2—3) —2605—


Jest do sprzedania
## Ogierek szpakowaty,
trzy-letni, rassy arabskiej, we Wsi Czerniakowie, Nr 9, u Marcina Rusińskiego. (2—3) —2514—


Jest do sprzedania
## Garnitur Mebli mahoniowych:
Kanapa, 4 Fotele, 10 Krzeseł, Stół przed Kanapę ozdobny. Wszystko w dobrym stanie, mocno zbudowane, pokryte adamaszkiem wełnianym, wyściełane samemi włosami. Tamże Biórko męzkie i Dziennik Praw do roku 1862. Kazdego dnia widzieć można od $10\frac{1}{2}$ do 6 wieczorem. Ulica Żelazna Nr 33 nowy, 1-sze piętro, Nr 10 miesrkania.
(3—3) — 2548 —



**Do Składu Fortepjanów Zagranicznych L. Fränkla, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackie Nr 599AB**, nadszedł znakomity Transport Fortepjanów i Pjanin, z najpierwszych fabryk Berlińskich, Drezdeńskich i Wiedeńskich, z mechaniką Wiedeńską i Angielską, podług systemu amerykańskiego, po jak najprzystępniejszych cenach. Za każdy nabyty instrument Skład poręcza. Fortepjany używane przyjmują się w zamian do nowych Fortepjanów lub Pjanin. Skład sprzedaje Fortepjany i Pjanina na wypłatę z gwarancją. (1—3) — 2767 —


**U w i a d o m i e n i e.**
Mam zaszczyt zawiadomić WW. Interessantów, iż **Zakład Stolarski** przeniesionym został z ulicy Przejazd, z domu W-go Naimskiego, Nr 649 (nowy 9), na ulicę Trębacką, do domu W-żnej Kożuchowskiej, Nr 640 (nowy 5). Przyjmuję wszelkie obstalunki, odnowienia i reperacje, a to po cenach umiarkowanych. Z szacunkiem, **J. Kondradzki.**
Tamże potrzebny jest **Uczeń** dobrej konduity.
(3—3) —2505—


Jest do sprzedania
**Garnitur Mebli mahoniowych:**
6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół, kryte rypsem, można nabyć za cenę bardzo przystępną, przy rogu ulicy Brackiej i Widok Nr 1578, nowy 2. Wiadomość u Tapicera. (3 3) —2568—

**Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.** **DODATEK.**
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 90.

*Dnia 24 Kwietnia 1871 roku.* *Poniedziałek.* *Dnia 12 (24) Kwietnia 1871 roku.*

# RUSSKI LLOYD
# TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

## Transportów Morskich, Rzecznych i Lądowych
### W PETERSBURGU.

Ogłasza, iż Pan Józef Poznański w Warszawie, mianowany został Generalnym Agentem Towarzystwa, z upoważnieniem go do ubezpieczania wartości wszelkich transportów towarowych, nietylko w Cesarstwie i Królestwie, lecz i po za granicami kraju.

Tenże Jeneralny Agent mocen jest mianować agentów, ustanawiać premje assekuracyjne, wystawiać polisy, regulować straty, a w razie sporu Towarzystwo poddaje się wyrokom sądów miejscowych, obierając w tym celu prawne mieszkanie u rzeczonego Jeneralnego Agenta swego w Warszawie. **St. Petersburg, dnia 10 (22) Marca 1871 r.**

## Założyciele Towarzystwa „RUSSKI LLOYD.“

*Eugène Gibort, A. Elisejeff, G. S, Rasterajeff, Eduard Türstig, F. Rothermund, C. W. Schwaben, Burchard Fixsen.*

# JENERALNY AGENT
# TOWARZYSTWA RUSSKI LLOYD

Na mocy powyższej plenipotencji, zawiadamiam iż w imieniu i na rzecz Towarzystwa **„Russki Lloyd“** rozpocząłem czynności wchodzące w zakres ubezpieczeń towarów transportowanych na morzach, rzekach, kolejach żelaznych i furach przy ustanowieniu umiarkowanych składek.

Osoby interessowane raczą się zgłosić do Kantoru podpisanego w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej, po Nr 1382, nowy 47.

**Józef Poznański.**

(3—6) — 2524 —

---

Guwernantki, Nauczycieli, Bony i Osoby do towarzystwa, rekomenduje **Marja Dąbrowska**, Krakowskie Przedmieście Nr 7, pałac W-go Grodzickiego, pawilon lewy w drugim dziedzińcu, 1-sze piętro, numer mieszkania 44. Tamże żądają Osoby do wykładu języka włoskiego lub do konwersacji włoskiej. (1—1) —2762—

---

## Młoda Osoba,

posiadająca patent z ukończenia wyższego kursu nauk w pierwszorzędnym rządowym żeńskim zakładzie, życzy sobie dawać lekcje korrepetycji lub też przygotowywania do examenu klass gimnazjalnych, również jak i udzielania lekcji muzyki. Uprasza się o pozostawienie adresu w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami B. S. (1—3) —2758—

---

**Pośrednicząca** w umieszczeniu Nauczycielek i Nauczycieli i Osób dających Lekcje na godziny, różnej narodowości: **NAUCZYCIELKA** Polka, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, russki, nauki szkolne i muzykę; **BONA** rodowita francuzka, w wieku średnim, pragną się umieścić w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Daniłowiczowskiej, Nr 617.
(1—1) 2760— **Filipina Steingraeber.**

---

## A G R O N O M

posiadający patent na wykształconego Gospodarza, jak również oddający się praktyce przez lat 13-ście, ma zamiar przyjąć obowiązek **Rządcy Dóbr** w Królestwie, a to od 1-go Lipca 1871 r. Przyjmujący obowiązek powyższy, złożyć może świadectwa Obywateli w kraju dobrze znanych, którzy swą opinję upewnić zdołają. Nadto przyjmujący obowiązek, posiadając od 15,000 do 18,000 Rs., może na 1-szy numer hypoteki, w tym samym Majątku ulokować. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej, Nr 1 nowy. Zastać można od godziny 10-ej z rana do 12-ej po południu. Stróż miejscowy Andrzej wskaże.
(1—1) —2763—

---

## Nauczycielka wyższej muzyki,

niemłoda, życzy mieć **Pokój** przy zacnej familji, za Lekcje Muzyki, od S-go Jana. Warunki mogą być szczególnie dogodne dla mających córki potrzebujące wyższego kształcenia. Lekcje mogą być wykładane we francuzkim języku. Taż Osoba życzyłaby wyjechać na wakacje na dwa miesiące. Mieszka na Pensji u W-żnej Pani Krakow, na Krakowskiem-Przedmieściu, dom Grodzickiego, Nr 7 nowy.
(2—3) —2678—

---

Potrzebne są zaraz do Magazynu **M. Klimaszewskiej**, przy ulicy Długiej, Nr 590

## PANNA

do Strojów oraz **Panny** podręczne do sukien. Także potrzebna jest **Panna** do nauki na lat kilka, pod macierzyńską opiekę. (3—3) — 2651 —

---

**OWCZARZ**, mający własnych owiec 300 do 400 sztuk, może zaraz znaleźć pomieszczenie w Paskrzynie nad Pilicą, 13 wiorst od Sulejewa i tyleż od Przedborza. Przyjmuje się także rogacizna na latowanie. Wiadomość w miejscu.
(2—2) — 2527 —

---

Potrzebnym jest

## BUCHHALTER a zarazem KASSJER,

z Kaucją od 2,000 do 3,000 Rubli, do interessu przy którym będzie miał zapewnione mieszkanie, pensję i procent 6% od złożonej kaucji. Wiadomość pod Nr 22, Krakowskie-Przedmieście, na 2-giem piętrze od frontu. (1—3) —2747—

---

## Rs. 10.500,

potrzebne na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich u właścicielki domu, położonego przy ulicy Chmielnej, pod Nr policyjnym 6. (2—3) — 2555 —

---

Z powodu zmiany lokalu, są do zbycia:

## trzy duże lustra,

w złoconych ramach, dwie konsole z marmurowemi blatami, różne meble i szlaban jesionowy. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, w domu dawniej Skwarcowa, Nr 77, na drugiem piętrze, mieszkania Nr 6. (1—3) —2750—

---

Ktoby miał do sprzedania **tuzin nożów** w oprawie srebrnej i tyleż **widelców** srebrnych, oraz **parę łóżek**, **szafę i tualetę damską** mahoniowe, niech się zgłosi na ulicę Aleksandrja, Nr 15 nowy, mieszkania Nr 2, na dole, do Emeryta. (1—1) —2741—

---

## Buchaj czteroletni,

rassy żuławskiej, biały, w czarne centki, jest do sprzedania na Pradze, przy ulicy Strzeleckiej, pod Nr 68, naprzeciw kościoła pragskiego. Wiadomość u gospodarza domu.
(1—1) —2752—

---

## Pralnia Rękawiczek,

ulica Senatorska, Nr 460 (nowy 6), w tym domu Cukiernia Vincentiego, w podwórzu, gdzie znak Pozłotnika Ram, przyjmuje do prania sposobem chemicznym, wszelkiego rodzaju **Rękawiczki,** przywracając im pierwotną świeżość, tak, iż w niczem nie ustępują nowym, niepozostawiając żadnego odoru. Wypranie jednej pary kosztuje tylko Kop. $7\frac{1}{2}$ (Gr. 15). Tamże wykonywa się **Krawieczczyzna damska dla dzieci**, jak również wszelka reparacja. O nadsełanie roboty uprzejmie uprasza wdowa z małoletnią córką.
(3—3) —2572— **B. K.**

---

## HIGH LIFE.

On cherche pour une fabrique de bas, chaussettcs et tricots des représentants en Russie; la dite fabrique s'occupe aussi du repiétement des bas en soie, lâine ou coton, ce qui est trés avantageux pour les dames.

Adresser les demandes franco avec références à M-r **H. A. Schuster à Salzuflen** (Allemagne). (3—3)—2564—

---

Ktoby miał do zbycia

## Parę Kufrów dużych,

w dobrym stanie, zwykle używanych w podróży koleją, raczy zawiadomić mieszkających w lokalu Nr 11, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Zerycha, Nr 41 nowy, w oficynie na 1-szem piętrze. (3—3) —2539—

---

### RUREK
# ANTI-ASTMATYCZNYCH
## Aptekarza LEVASSEUR.

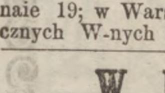
Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (43—0) —867—

---

## W MLECZARNI

obok domu W-go Fajansa, wprost Skweru, dstać można każdego czasu Mleka kwaśnego, Śmietanki kwaśnej i słodkiej, Mleka prosto od krów, Kawy, Herbaty i Czekolady. Tamże dowiedzieć się można o **Domku z Ogródkiem**, który jest do wydzierżawienia każdego czasu, zdatny na jaki zakład.
(2—3) —2686—

---



## Ważna Wiadomość!

Z powodu wyjazdu niespodziewanego, jest do sprzedania Fortepian palisandrowy z całym blatem metalowym, o czterech szprejcach, zupełnie nowy. Ulica róg Marszałkowskiej i Chmielnej pod Nr 28 nowym, mieszkania Nr 6. (1—3) —2776—

---

Potrzebne jest

## Mieszkanie

składające się z trzech Pokoi, Przedpokoju i Kuchni z oddzielnem do niej wejściem i w pobliżu Saskiego placu. Wiadomość pozostawić można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (3—3) — 2525 —

---

## Sklep z mieszkaniem

w domu Nr 412*E*, drugi od Krakowskiego-Przedmieścia, przy ulicy Królewskiej, obecnie przez Zakład Krawiecki zajmowany, do najęcia od 1 Lipca 1871 r.
(2—3) — 2629 —

---

## Mieszkania letnie,

2 Pałacyki, każdy z 12-stu Pokoi składający się, mogą być podzielone na górę i parter, w obszernym pięknym parku, z wszelkiemi dogodnościami, a mianowicie: meblami, stajnią, wozownią, lodownią, piwnicami i t. p., o 3 wiorsty za rogatkami Wolskiemi, są do wynajęcia. Bliższa wiadomość przy ulicy Szkolnej Nr 1, mieszkania Nr 6, między godziną 3-cią a 5-tą po południu. (3—3) —2510—

---

## SKLEP

jeden z najokazalszych w mieście, w domu Nr 412*a*, na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw pałacu Hr. Potockich, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., lub nawet wcześniej. Tamże **Rygały** bardzo ozdobne do odstąpienia.
(2—3) — 2628 —

---

## M i e s z k a n i e

do najęcia od Ś-go Jana r. b., składające się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i garderoby, samo w sobie, z dogodnym rozkładem, na pierwszem piętrze od frontu, w domu pod Nr 1512 (23) przy ulicy Złotej, z tej strony jak kolej, za Rs. 330 rocznie. (2—3) —2622—

---

**Nr 1369. Na Zielonym Placu. Nr 1369.**

## 9 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia,

ze wszelkiemi wygodami, do najęcia **zaraz**, lub od S-go Jana. Wiadomość na miejscu.
(2—0) —2729—

---

## Duży Salon o 3-ch oknach,

4 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, oraz Piwnica i Góra, na 2-m piętrze w domu W-go Loewenberga, przy ulicy Żabiej pod Nr 949*a*, do najęcia od 1 Lipca 1871 r. za rs. 450. Wiadomość u Rządcy domu tamże, lub przy ulicy Granicznej w **Składzie szkła Józefa Tejchfeld.**
(3—3) — 2632 —

---

Przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Beduarskiej ulicy w domu Nr 2674, są do wynajęcia od 1-go Lipca,

## 3 Pokoje z Balkonem,

Przedpokój, Kuchnia, dwie Alkowy, Drwalnia i Piwnica, za Rs. 360 rocznie. Na Skład Materjałów: **Stajnia i Wozownia,** za Rs. 40. (3 3) —2559—

---

Do wynajęcia od 1-go Maja 1871, przy ulicy Niecałej, Nr 5 nowy,

## 1 Pokój umeblowany na 1-m piętrze.

Miesięcznie Rs. 12. (1—1) —2755—

---

## Potrzebnym jest Pokój

jeden, natychmiast do najęcia, przy pierwszo-rzędnej ulicy w środku miasta, miesięcznie, z wygodnem i dobrem wejściem. Ktoby takowy miał do ustąpienia, raczy nadesłać adres pod Nr 22 (nowy), na Krakowskie-Przedmieście, na drugie piętro od frontu. (1—3) —2748—

---

## 3 Pokoje, z Kuchnią, z Meblami,

lub bez takowych, w środku miasta, są do wynajęcia od 1-go Maja, na 2 lub 3 miesiące. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja, Nr 21 nowy (2768*b*), na 2-giem piętrze, pod Nr 7 mieszkania. (1—1) —2751—

---

## Cała Oficyna

**składająca się z 6-ciu pokoi i 3-ch dla służby, z kuchni i przedpokoju,** z ogrodem fruktowym przy niej znajdującym się, wraz ze stajnią i wozownią, przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1297 (nowy 34), jest do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość na miejscu, lub w Kancellarji Głównej hrabiów Zamoyskich, przy ulicy Rymarskiej, pod Nr 461F (nowy 6). (2—3) —2604—

---

Dnia 5-go b. m. znalezione zostały

## R o l e t y.

Odebrać je można na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 22 nowym, na 2-giem piętrze. Zastać można o godzinie 5-ej.
(1—1) —2749—

---



## Nagrody Rs 3,

otrzyma ten kto odprowadzi do stróża pod Nr 2675 przy ulicy Bednarski **pieska** z rassy pinczerków białego, z czarnemi łatami, czarnem łepkiem i uszkami, obstrzyżoną mordką i łapkami który w dniu 21 b. m., wybiegł na ulicę. (1—1)—2766—

---

Dnia 18 kwietnia we wtorek z rana zginął

**Pies z rassy Mopsów**

szaro-żółtej szerści, z czarnym pyszczkiem i czarną plamą na grzbiecie, na szyi miał z zielonej lakierowanej skóry obróżkę, wabił się „Wania“. Kto go odniesie na róg ulicy Zgoda i Marszałkowskiej, Nr 40 nowy, do mieszkania A. Wojciechowicza, otrzyma stosowną nagrodę. (3—3)—2646—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.